

Ballada Counterstrike'owa – Martin Lechowicz

Bo jedni wolą spać
A inni chlać po parkach
A my wolimy grać
Po nocach w Counter-Strike'a

Drogi wysoki sędzie
To była tylko gra
Co prawda byłem terrorystą
Ale na de_dust2

Ja wiem, że to z pozoru
Może wygląda źle
Ale te bomby i granaty
To były tylko w grze

Bo jedni wolą spać
A inni chlać po parkach
A my wolimy grać
Po nocach w Counter-Strike'a

Jeden z nas miał M4
Reszta wzięła AK
Kupiliśmy jeszcze po granacie
I poszliśmy na A

Ale tamci na długiej
Czekali z AWP
Dwóch z nas dostało po headshot'cie
Więc poszliśmy na B

Bo jedni wolą spać
A inni chlać po parkach
A my wolimy grać
Po nocach w Counter-Strike'a
Bo jedni wolą spać
A inni chlać po parkach

A my wolimy grać
Po nocach w Counter-Strike'a

Ten z paką trochę lamił
Bo pinga 200 ma
W końcu pod drzwiami dostał z flasha
Więc pakę wziąłem ja

I już ją miałem zasadzać
Czas prawie kończył się
I nagle słyszę "stać! policja!"
I obudziłem się

W ręce trzymam doniczkę
Przede mną jakiś gmach
To nie jest przestępstwo lunatykować
I wtykać doniczki w piach

Bo jedni wolą spać
A inni chlać po parkach
A my wolimy grać
Po nocach w Counter-Strike'a

I tak mnie stamtąd zgarnęli
A gliniarz co mnie wiózł
Śmiał się, że prawie zasadziłem
Kwiatka na mapie de_zus



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych